

POSTANOWIENIE

Dnia 9 grudnia 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Józef Iwulski (przewodniczący)

SSN Katarzyna Gonera

SSN Romualda Spyt (sprawozdawca)

Protokolant Grażyna Grabowska

w sprawie z wniosku E. L.

przeciwko Dyrektorowi Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw
Wewnętrznych i Administracji w W.

o wysokość emerytury policyjnej,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw
Publicznych w dniu 9 grudnia 2011 r.,

zagadnienia prawnego przekazanego postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia
17 czerwca 2011 r.,

Czy przewidziany w art. 379 pkt 2 k.p.c. wymóg należytego umocowania pełnomocnika procesowego pod rygorem nieważności postępowania ustanowiony jest w interesie tej strony, która z pełnomocnika tego korzysta, a zatem, czy tylko ta strona może powoływać się na nieważność postępowania z powodu nieprawidłowego udzielenia pełnomocnictwa, oraz czy tylko na korzyść tej strony przyczyna nieważności postępowania z powodu nienależytego umocownia jej pełnomocnika podlega rozważeniu z urzędu przez Sąd II instancji (art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 379 pkt 2 k.p.c.) ?

odmawia podjęcia uchwały.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych - w związku z rozpoznawaniem apelacji wniesionej przez ubezpieczoną E. L. od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Ubezpieczeń Społecznych w W. z dnia 15 listopada 2010 r. - postanowił w trybie art. 390 § 1 k.p.c. przedstawić Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, a którego treść została w sentencji postanowienia sformułowana następująco: „Czy przewidziany w art. 379 pkt 2 k.p.c. wymóg należytego umocowania pełnomocnika procesowego pod rygorem nieważności postępowania ustanowiony jest w interesie tej strony, która z pełnomocnika tego korzysta, a zatem, czy tylko ta strona może powoływać się na nieważność postępowania z powodu nieprawidłowo udzielonego pełnomocnictwa, oraz czy tylko na korzyść tej strony przyczyna nieważności postępowania z powodu nienależytego umocowania jej pełnomocnika podlega rozważeniu z urzędu przez sąd drugiej instancji (art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 379 pkt 2 k.p.c.)”.

Przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne zostało sformułowane na tle następujących okoliczności sprawy:

E. L. wniosła odwołanie do Sądu Okręgowego - Sądu Ubezpieczeń Społecznych od decyzji Dyrektora Zakładu Emerytalno - Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w W. z dnia 12 października 2009 r. ponownie ustalającej wysokość jej emerytury policyjnej. Przedmiotową decyzją określono wysokość emerytury E. L. od 1 stycznia 2010 r. na kwotę 3.072,16 zł. Wskaźnik podstawy wymiaru emerytury za okres od 11 września 1978 r. do 16 października 1989 r. obniżono z 2,6 % do 0,7 % podstawy wymiaru za każdy rok służby we wskazanym okresie na podstawie art. 15 b w związku z art. 32 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (jednolity tekst: Dz. U. z 2004 r. Nr 8, poz. 67 ze zm.) i art. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów

(jednolity tekst: Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 425 ze zm.).

E. L. w odwołaniu od powyższej decyzji wskazała, że przepisy, na podstawie których organ rentowy wydał zaskarżoną decyzję, są niezgodne z Konstytucją RP oraz z prawem międzynarodowym.

Dyrektor Zakładu Emerytalno - Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w W. wniósł o oddalenie odwołania, podnosząc, że zaskarżona decyzja została wydana zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

Sąd Okręgowy - Sąd Ubezpieczeń Społecznych w W. wyrokiem z dnia 15 listopada 2010 r. odwołanie oddalił.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że decyzją z dnia 6 lutego 2006 r. przyznano E. L. prawo do emerytury policyjnej. Ubezpieczona pełniła służbę w Milicji Obywatelskiej, a następnie w Policji od 11 września 1978 r. do 31 stycznia 2006 r.

W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin organ emerytalny otrzymał informację z Instytutu Pamięci Narodowej z dnia 15 czerwca 2009 r. o przebiegu służby ubezpieczonej w organach bezpieczeństwa państwa, o których mowa w art. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów, sporządzoną na podstawie posiadanych przez Instytut akt osobowych. Z informacji tej wynikało, że E. L. w okresie od 11 września 1978 r. do 16 października 1989 r. pełniła służbę w organach bezpieczeństwa państwa, o których mowa w art. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. Z tej przyczyny zaskarżoną decyzją obniżono wysokość emerytury ubezpieczonej, poczynając od stycznia 2010 r. Wskaźnik podstawy wymiaru emerytury E. L. za okres od 11 września 1978 r. do 16 października 1989 r. obniżono z 2,6 % do 0,7% podstawy wymiaru za każdy rok służby we wskazanym okresie.

Sąd Okręgowy zważył, że odwołanie E. L. jest niezasadne. Jego zdaniem, zaskarżona decyzja jest zgodna z przepisami: art. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów, art. 13a ust. 1 i 5, art. 15b ust. 1, 2 i 3, art. 15 ust. 3, art. 14 i art. 15 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, a także § 14 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 18 października 2004 r. w sprawie trybu postępowania i właściwości organu w zakresie zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu i Państwowej Straży Pożarnej oraz ich rodzin.

Sąd Okręgowy powołał się również na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 lutego 2010 r. (K 6/09, OTK-A 2010 nr 2, poz. 15), w którym Trybunał uznał, że art. 15b ust. 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin jest zgodny z art. 2, art. 10, art. 30, art. 32 i art. 67 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz nie jest niezgodny z art. 42 Konstytucji.

Wyrok Sądu Okręgowego - Sądu Ubezpieczeń Społecznych w W. z dnia 15 listopada 2010 r. zaskarżyła apelacją E. L. Skarżąca zarzuciła naruszenie prawa materialnego, przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności art. 15 i art. 15b ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, poprzez pominięcie art. 15 przy ustalaniu wysokości emerytury policyjnej i zastosowanie wyłącznie art. 15b tej

ustawy.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca podniosła, że informacja z Instytutu Pamięci Narodowej o przebiegu jej służby nie jest zgodna ze stanem faktycznym, albowiem pełniła służbę w Wydziale Paszportów od 11 września 1978 r. do 15 lutego 1991 r. Stwierdziła ponadto, że zgodnie z art. 2 ust. 3 ustawy „lustracyjnej” jednostkami służby bezpieczeństwa, w rozumieniu tej ustawy, są te jednostki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które z mocy prawa podlegały rozwiązaniu w chwili zorganizowania Urzędu Ochrony Państwa oraz te, które były ich poprzedniczkami. Tymczasem, zgodnie z art. 148 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (jednolity tekst: Dz. U. z 2007 r. Nr 43, poz. 277 ze zm.), wydziały paszportów funkcjonowały nadal w strukturach Komend Wojewódzkich Policji, wykonując swoje ustawowe zadania. Wydziały paszportów uległy likwidacji dopiero z dniem 8 kwietnia 1991 r., na mocy ustawy z dnia 29 listopada 1990 r. o paszportach (Dz. U. z 1991 r. Nr 2, poz. 5 ze zm.).

Sąd Apelacyjny, przed przystąpieniem do oceny zasadności zarzutów podniesionych w apelacji, uznał za konieczne rozważenie istotnego dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy zagadnienia prawnego, a mianowicie czy jako sąd drugiej instancji powinien z urzędu wziąć pod uwagę nieważność postępowania w związku z nienależytym umocowaniem pełnomocnika strony przeciwnej - Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego w W. Zgodnie bowiem z art. 386 § 2 k.p.c., sąd drugiej instancji w razie stwierdzenia nieważności postępowania, ogranicza w rzeczywistości swoje postępowanie do tego stwierdzenia i uchyla zaskarżony wyrok, znosi postępowanie w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazuje sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny wyraził pogląd, że Dyrektor Zakładu nie jest stroną procesową, która na podstawie art. 87 § 2 k.p.c. jest upoważniona do działania przed sądem poprzez pełnomocnika będącego pracownikiem, a bezsporne jest, że w niniejszej sprawie w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji w charakterze jego pełnomocnika wystąpił pracownik Zakładu R. P.

W tym kontekście Sąd Apelacyjny, przywołując orzecznictwo Sądu Najwyższego, wskazał, iż w okolicznościach faktycznych i prawnych niniejszej sprawy, oczywiste wydawałoby się zatem, że rozpoznając apelację ubezpieczonej

powinien z urzędu wziąć pod uwagę nieważność postępowania z powodu nienależytego umocowania pełnomocnika strony przeciwnej - wobec treści art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 379 pkt 2 k.p.c.

Sąd wskazał jednak na poważne wątpliwości co do zasadności uwzględnienia w niniejszej sprawie z urzędu zarzutu nieważności postępowania w trybie art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 379 pkt 2 k.p.c. - w szczególności z uwagi na pojawiające się rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego co do wykładni i stosowania tych przepisów. Zasadnicza różnica stanowisk dotyczy kwestii, czy przewidziane w art. 379 pkt 2 k.p.c. wymaganie należytego umocowania pełnomocnika procesowego pod rygorem nieważności postępowania ustanowione jest tylko w interesie tej strony, która z pełnomocnika tego korzysta, a zatem czy tylko ta strona może powoływać się na nieważność postępowania z powodu nieprawidłowo udzielonego pełnomocnictwa oraz czy tylko na korzyść tej strony przyczyna nieważności postępowania z powodu nienależytego umocowania jej pełnomocnika podlega rozważeniu z urzędu przez sąd drugiej instancji.

Analizując orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące przedmiotowej kwestii, Sąd Apelacyjny stwierdził, że dotychczas przeważał raczej pogląd, iż przewidziany w art. 379 pkt 2 k.p.c. warunek należytego umocowania pełnomocnika procesowego pod rygorem nieważności postępowania ustanowiony został w interesie tej strony, która z pełnomocnika tego korzysta. Tylko zatem ta strona może powołać się na nieważność postępowania z powodu nieprawidłowego udzielenia pełnomocnictwa, oraz tylko na korzyść tej strony przyczyna nieważności postępowania z powodu nienależytego umocowania jej pełnomocnika podlega rozważeniu z urzędu przez sąd drugiej instancji (wyroki Sądu Najwyższego w sprawach: IV CSK263/10, III CSK 209/08, IV CSK 661/03, IV CSK 263/04, IV CKN 209/00).

Z drugiej strony w niektórych orzeczeniach Sąd Najwyższy zajął odmienne stanowisko, zgodnie z którym nienależyte umocowanie pełnomocnika stanowi bezwzględną podstawę nieważności postępowania powodującą uchylenie zaskarżonego orzeczenia, niezależnie od ewentualnego wpływu na jego treść. Sąd Najwyższy, choć jest związany granicami zaskarżenia, to z urzędu bierze pod uwagę nieważność postępowania przed sądem drugiej instancji. Nie ma zatem

przeszkód, aby strona wnosząca skargę kasacyjną wskazała podstawy takiej nieważności dotyczące stronę przeciwną. Niedopuszczalne jest powoływanie się w skardze kasacyjnej na naruszenie przez sąd interesów procesowych strony przeciwnej, z wyjątkiem wadliwości postępowania, które powoduje nieważność postępowania dotyczącego stronę przeciwną (wyroki w sprawach: IV CSK 269/02, IV CSK 115/05, II UK 316/10).

Sąd Apelacyjny podkreślił także, że jego zdaniem nieobojętne dla rozstrzygnięcia przedmiotowego zagadnienia prawnego jest ponadto jednoznaczne brzmienie przepisów art. 378 § 1 k.p.c. i art. 379 k.p.c. oraz szczególny charakter instytucji nieważności postępowania jako bezwzględnej przyczyny odwoławczej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny, przedstawiając zagadnienie prawne, założył, że reprezentacja organu rentowego przez pracownika pozostawała wadliwa. Postępowanie toczy się wskutek odwołania ubezpieczonej od decyzji Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w W. w sprawie ponownego ustalenia wysokości emerytury policyjnej. W postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji występował w charakterze pełnomocnika Dyrektora tego Zakładu zatrudniony w nim pracownik. Sąd Apelacyjny wskazał, że Dyrektor Zakładu nie posiada wymaganego przez art. 87 § 2 k.p.c. przymiotu osoby prawnej ani statusu przedsiębiorcy. Nie może zatem upoważnić pracownika do występowania w charakterze pełnomocnika.

Wskazać należy, że uchwała Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z dnia 13 października 2011 r., II UZP 6/11 (niepublikowana), której nadano moc zasady prawnej, potwierdziła, że pracownik Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji niebędący radcą prawnym nie może być pełnomocnikiem procesowym Dyrektora tego Zakładu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (art. 87 § 1 i 2 k.p.c.). Jednocześnie zauważono w niej, że sądy pracy i ubezpieczeń społecznych dopuszczały do udziału w sprawach pracowników jako pełnomocników stron niebędących osobami prawnymi lub przedsiębiorcami, stosując wykładnię historyczną art. 87 § 2 k.p.c. w związku z

jego brzmieniem obowiązującym przed 1 lipca 1996 r. (sprzed zmiany dokonanej ustawą z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej - Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 43, poz.189), stanowiącym podstawę do udzielania pełnomocnictwa procesowego pracownikowi jednostki gospodarki uspołecznionej, innego podmiotu gospodarczego prowadzącego działalność gospodarczą na zasadach określonych w odrębnych przepisach lub organizacji społecznej. Wtedy to pełnomocnikami procesowymi jednostki organizacyjnej, nieposiadającej osobowości prawnej i niebędącej innym podmiotem gospodarczym prowadzącym działalność gospodarczą na zasadach określonych w odrębnych przepisach, w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych mogli być jej pracownicy. Z uwagi na te rozbieżności interpretacyjne w praktyce funkcjonowania prawa Sąd Najwyższy dostrzegł konieczność ograniczenia wstecznego stosowania ustalonej w omawianej uchwale interpretacji art. 87 § 2 k.p.c. i stwierdził, że dokonana w uchwale wykładnia ma zastosowanie na przyszłość, od dnia jej podjęcia.

W sprawie, na tle której wyłonił się przedstawiany przez Sąd Apelacyjny problem prawny, kwestia właściwej reprezentacji Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w W. dotyczy okresu sprzed podjęcia powyższej uchwały, nie ma więc zastosowania wyrażona w niej zasada prawna. Błędne jest zatem założenie Sądu Apelacyjnego o wadliwej reprezentacji organu rentowego.

Przedmiotem zagadnienia prawnego przedstawionego na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. może być jedynie taka poważna wątpliwość prawna, której wyjaśnienie w formie uchwały jest niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy. Innymi słowy, konieczne jest istnienie związku przyczynowego między przedstawionym zagadnieniem prawnym a podjęciem decyzji co do istoty sprawy (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 27 listopada 1997 r., III CZP 56/97, niepubl., z dnia 7 czerwca 2001 r., III CZP 33/01, LEX nr 52571, z dnia 30 maja 2003 r., III CZP 30/03, LEX nr 109444, z dnia 14 listopada 2006 r. III CZP 84/06, LEX nr 232135). W kontekście tych uwag uznać należy, że sformułowane przez Sąd Apelacyjny zagadnienie

prawne nie występuje w przedmiotowej sprawie, gdyż przedstawiana wątpliwość nie ma znaczenia dla jej rozstrzygnięcia. Z tych względów Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały.

Co zaś się tyczy przedstawianego problemu, to w pierwszej kolejności należy zauważyć, że rozmiar rozbieżności w judykaturze Sądu Najwyższego w kwestii stanowiącej istotę zagadnienia pozostaje dalece szerszy od przedstawionego w uzasadnieniu pytania prawnego.

Stanowisko, w którym dopuszczono możliwość powołania się na wadliwą reprezentację drugiej strony procesu zaprezentowano w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 lutego 2004 r., IV CK 269/02 (LEX nr 151640). Podkreśla się w nim, że uchybienia sądu prowadzące do nieważności postępowania zostały przez ustawodawcę uznane za tak istotne, że przy ich wystąpieniu zbędne jest wykazywanie, że miały one lub mogły mieć wpływ na wynik sprawy. Dla możliwości zgłoszenia przez stronę przeciwną, która przegrała sprawę, zarzutu nieważności postępowania z przyczyn wskazanych w art. 379 pkt 5 k.p.c. i dotyczących drugiej strony, nie ma zatem znaczenia czy strona pozbawiona możliwości obrony jej praw wygrała, czy przegrała proces. Interes prawny strony przeciwnej, wnoszącej kasację, wymaga, by sprawa została rozpoznana przy zachowaniu wszelkich wymagań proceduralnych. Nie można wykluczyć wydania przez Sąd kasacyjny wyroku reformatoryjnego, korzystnego dla strony skarżącej, który w wypadku nieważności postępowania przed Sądem drugiej instancji, wynikającej z pozbawienia tam strony przeciwnej możliwości obrony jej praw, mógłby zostać podważony w wyniku wznowienia postępowania. Taka możliwość, godząca bez wątpienia w interes prawny wnoszącego kasację, uzasadnia ocenę, że ma on prawo powołać się w kasacji na nieważność postępowania z powodu pozbawienia strony przeciwnej w postępowaniu apelacyjnym możliwości obrony jej praw.

Ten kierunek interpretacji powielił wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2006 r., IV CSK 115/05 (LEX nr 182902), w którym przyjęto, że niedopuszczalne jest powoływanie się w skardze kasacyjnej na naruszenie przez sąd przepisów procesowych dotyczących interesów strony przeciwnej z wyjątkiem wadliwości, które prowadzą do nieważności postępowania (art. 379 k.p.c.). Tego typu zarzuty może zgłaszać zarówno strona, której wadliwości dotyczą bezpośrednio, jak i jej

przeciwnik procesowy. Przemawia za tym rola i zadania Sądu Najwyższego jako Sądu kasacyjnego. Zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy związany granicami podstaw skargi kasacyjnej, w granicach zaskarżenia, bierze jednak z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania. Dlatego strona wnosząca skargę kasacyjną może oprzeć ją na każdej przyczynie nieważności, dotyczącej także strony przeciwnej, co i tak musi rozważyć z urzędu Sąd Najwyższy. Nie można wobec tego wykluczyć, iż zaskarżone orzeczenie sądu drugiej instancji może zostać uchylone tylko z tej przyczyny.

Także w wyroku z dnia 11 grudnia 2006 r., I PK 124/06 (OSNP 2008 nr 3-4, poz. 27) Sąd Najwyższy podkreślił, że uchybienia prowadzące do nieważności postępowania powodują ten skutek bez względu na to, jaki miały wpływ na tok postępowania i prawidłowość rozstrzygnięcia, a więc nie można ich wartościować w ramach oceny czy były istotne, czy wpłynęły na przebieg postępowania i na wynik sprawy oraz nie ma znaczenia, która strona się na nie powołuje. Za trafne więc uznał poglądy, że w skardze kasacyjnej można powoływać się na naruszenie przez sąd przepisów procesowych dotyczących interesów innego uczestnika, jeżeli uchybienie to spowodowało nieważność postępowania.

Podobna argumentacja znajduje się w uzasadnieniu w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2006 r. I CSK 224/06 (LEX nr 276251), gdzie stwierdzono, że w świetle art. 379 pkt 2 k.p.c. brak organu powołanego do reprezentowania strony stanowi przyczynę nieważności postępowania niezależnie od tego, czy w imieniu tej strony działa pełnomocnik. Nieważność postępowania określana jest jako tzw. bezwzględna przyczyna odwoławcza, gdyż powoduje uchylenie zaskarżonego orzeczenia niezależnie od tego, czy miała wpływ na jego treść.

Tak też rozstrzygnął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 2 sierpnia 2007 r., V CZ 72/07 (LEX nr 619685), wyjaśniając, że przepis art. 379 pkt. 2 k.p.c. nakazuje uznać za nieważne postępowanie, w którym występował nienależycie umocowany pełnomocnik, bez względu na sposób jego działania i konsekwencje wynikające z tego faktu dla strony, a zatem bez względu na to, czy skutkiem udziału rzekomego pełnomocnika było pozbawienie strony możliwości obrony jej praw, czy działania tej osoby okazały się tak skuteczną obroną, że doprowadziły do

wydania przez sąd pierwszej instancji korzystnego dla pozwanego wyroku. Dlatego w wypadku istnienia podstawy nieważności z art. 379 pkt. 2 k.p.c. poszukiwanie przyczyn nieważności także w treści art. 379 pkt 5 k.p.c. jest zbędne.

W wyroku z dnia 6 grudnia 2007 r. IV CSK 277/07 (OSNC-ZD 2008 nr 3, poz. 93) Sąd Najwyższy przyłączył się do stanowiska zajmowanego w orzecznictwie, że strona może powołać się na nieważność postępowania wywołaną wadliwym działaniem drugiej strony procesu, gdyż i tak to kwalifikowane uchybienie przepisom postępowania sąd jest obowiązany brać pod rozwagę z urzędu.

Podobnie w wyroku z dnia 18 sierpnia 2009 r., I PK 51/09 OSNP 2011/7-8/100 Sąd Najwyższy uznał, że w skardze kasacyjnej strona może powoływać się na naruszenie przepisów procesowych dotyczących interesów strony przeciwnej, jeżeli uchybienie to spowodowało nieważność postępowania.

Wreszcie w wyroku z dnia 6 kwietnia 2011 r., II UK 316/10 (niepublikowanym) Sąd Najwyższy stwierdził nieważność postępowania z uwagi na nienależyte umocowanie strony przeciwnej w stosunku do strony wnoszącej skargę kasacyjną, podobnie jak w wyroku z dnia 15 czerwca 2005 r., II PK 274/04 (OSNP 2006 nr 3-4, poz. 41).

Odmienne natomiast kierunek interpretacji przyjmuje, że przewidziane w art. 379 pkt 2 k.p.c. wymaganie należytego umocowania pełnomocnika pod rygorem nieważności postępowania ustanowione zostało w interesie tej strony, która z tego pełnomocnika korzysta i tylko ona może powołać się na nieważność postępowania oraz tylko na korzyść tej strony przyczyna nieważności postępowania z powodu nienależytego umocowania jej pełnomocnika może być brana pod uwagę przez sąd z urzędu (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 marca 1999 r., III CKN 209/98, LEX nr 811807; z dnia 21 grudnia 2000 r., IV CKN 209/00, LEX nr 707911; z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 661/03, LEX nr 500178; z dnia 9 marca 2005 r., III CK 263/04, LEX nr 500177; z dnia 6 listopada 2008 r., III CSK 209/08, LEX nr 560576). Wskazane rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego w istocie w sposób dość lakoniczny powołują się w zasadzie wyłącznie na istniejącą linię orzecniczą. Niemniej jednak konstruują one trudną do akceptacji przesłankę względnej nieważności postępowania, a więc branej pod uwagę na zarzut strony i to wyłącznie tej strony, która była w procesie nienależycie reprezentowana.

Przedstawiany jako pierwszy sposób wykładni komentowanych przepisów bazuje na poglądzie dotyczącym charakteru przesłanek nieważności postępowania. Powszechnie przyjmuje się, zarówno w piśmiennictwie, jak i orzecznictwie, że nieważność postępowania cywilnego ma charakter bezwzględny. Nieważność postępowania w poprzedniej instancji wymaga uchylecia orzeczenia i zniesienia postępowania w zakresie objętym nieważnością. Obowiązek taki spoczywa na sądzie odwoławczym z urzędu z mocy art. 378 § 1 k.p.c. Innymi słowy, niezależnie od tego, czy którakolwiek ze stron dopatrzy się i zarzuci nieważność postępowania, sąd i tak ma obowiązek zbadać postępowanie pod kątem przesłanek nieważności a jeśli stwierdzi ich wystąpienie – zastosować się do dyspozycji tego przepisu.

W piśmiennictwie zagadnienie charakteru nieważności postępowania omawia W. Siedlecki (Nieważność procesu cywilnego, Warszawa 1965). Autor ten, na kanwie orzeczenia Sądu Najwyższego z 7 lutego 1962 r., 2 CR 763/60, uwzględnia między innymi problem uprawnienia do powołania się na nieważność postępowania w kontekście charakteru prawnego tej instytucji (str. 112-116). W przywołanym orzeczeniu, w tezie 2, Sąd Najwyższy uznał, że „w razie wadliwości postępowania, dotyczącego uprawnień procesowych pozwanego, stanowiącej o nieważności postępowania, dopuszczalne jest zaskarżenie przez powoda nawet wyroku uwzględniającego roszczenie”. Stanowisko takie W. Siedlecki aprobeuje, uznając, że „z bezwzględnego charakteru tych przyczyn (przyczyn nieważności) jako podstawy rewizji wynika, że skarżący może zawsze powołać się na nie, bez względu na treść zaskarżonego orzeczenia oraz bez względu na to, jakie uchybienia procesowe w danym wypadku wywołały nieważność procesu” (op. cit., str. 112). Jego zdaniem, nie ma potrzeby wykazywania się interesem w zaskarżeniu, jeśli strona powołuje się na nieważność postępowania (op. cit., str. 114). Podobne zapatrywanie przedstawił S. Włodyka (Interes prawny jako przesłanka zaskarżenia orzeczenia w procesie cywilnym, NP 9/1963, str. 934).

Za powyższym stanowiskiem przemawia także wykładnia językowa zarówno art. 379 k.p.c., jak i art. 378 § 1 k.p.c. czy art. 398¹³ § 1 *in fine* k.p.c. Unormowania te nie różnicują przesłanek nieważności. Wymaganie uwzględnienia nieważności z urzędu nie pozostaje ograniczone do niektórych tylko przypadków nieważności. Warto w związku z tym przypomnieć, że zgodnie z jedną z podstawowych zasad

wykładni prawa - *lege non distinguente nec nostrum est distinguere*. Nie ma zatem podstaw do twierdzenia, że tylko strona, w interesie której działa wadliwie ustanowiony pełnomocnik, może się na ową wadliwość powołać. Ewentualne odstępstwo od wyniku wykładni językowej musiałoby znajdować uzasadnienie w rezultatach wykładni celowościowej, funkcjonalnej, systemowej albo w świetle innych ważnych okoliczności – wobec absurdalnego, niekonstytucyjnego czy oczywiście niesłusznego wyniku interpretacji językowej. Dopuszcza je względem zasady *lege non distinguente nec nostrum est distinguere* pod takimi warunkami L. Morawski (Zasady wykładni prawa, Toruń 2006, str. 108 – z odesłaniem do reguł odstępstwa – por. str. 75 i nast., szczególnie str. 78-79). Przeciwna temu pogładowi linia orzecznicza nie dostarcza jednak żadnych argumentów tego rodzaju.

W uzasadnieniu poglądów bazujących na bezwzględym charakterze przesłanek nieważności postępowania podnosi się także, że nieważność ta ustanowiona została nie tyle w interesie stron, ile – co najmniej także – w interesie wymiaru sprawiedliwości (zob. T. Wiśniewski w: H. Dolecki i in.: Kodeks postępowania cywilnego, Lex 2010, komentarz do art. 379, pkt 4). W uzasadnieniu uchwały z dnia 8 lipca 2008 r., III CZP 154/07 (OSNC 2008 nr 12, poz. 133) Sąd Najwyższy podkreślił, że właściwie rozumiany interes prawny każdej strony wymaga, by sprawa została rozpoznana przy zachowaniu wszystkich wymagań procesowych. Rygory procesowe są ustanawiane nie tylko dla ochrony konkretnych praw i interesów procesowych stron; ich przestrzeganie służy w wymiarze ogólnym zarówno stronom, jak i interesowi wymiaru sprawiedliwości. Znaczenie, jakie ustawa przywiązuje do prawidłowej reprezentacji strony, wyraża się w uznaniu braku należytej reprezentacji za przyczynę nieważności postępowania. Podobnie, jak przy innych przyczynach nieważności, uchybienie w zakresie należytej reprezentacji nie podlega badaniu pod kątem wpływu uchybienia na przebieg i wynik sprawy.

Co więcej, w ramach tej linii orzeczniczej (zob. wyrok IV CK 269/02) trafnie argumentuje się, że ograniczenie uprawnienia do kierowania zarzutem wadliwości umocowania jedynie dla strony umocowującej narusza lub może naruszać także interes drugiej strony. Istotnie bowiem nie można wykluczyć wydania przez sąd drugiej instancji wyroku reformatoryjnego, niekorzystnego dla strony wadliwie

reprezentowanej, która z tej racji, że wygrała proces w pierwszej instancji, nie zaskarżyła wyroku. Zgodnie z art. 401 pkt 2 k.p.c. niewłaściwa reprezentacja strony może stanowić podstawę wznowienia postępowania. Istnieje zatem ryzyko, że strona niewłaściwie reprezentowana dopiero po zmianie orzeczenia na jej niekorzyść przez sąd odwoławczy zechce wznović postępowanie (na takie ryzyko wskazywał w literaturze już S. Włodyka, *Interes prawny...*, *op. cit.*, str. 933). Godziłoby to w sposób oczywisty w interesy drugiej strony, zagrażając unicestwieniem wydanego w sprawie prawomocnego orzeczenia.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji postanowienia.